

Wydział Emigracyjny
w Paryżu

Dnia 16. Kwietnia 1855 r.

Hotel Lambert
St. Louis en l'Île N° 2,

N° 306.

Do

Pana

Korrespondenta Departamentu.

Wielu Rodaków zapytuje nas ustnie i na piśmie, jaki obrot sprawa nasza przybiera wśród obecnych okoliczności, to jest konferencji Wiedeńskiej, różnych pogłosek o pokoju i śmierci Mikołaja?

Z kilku Departamentów, nawet z Paryża i Anglii, a nareszcie poniekąd i z kraju Docho-
dzą nas smutne wiadomości, o upadku na duchu, tem samem słabości moralnej, nie wiary w rozwinięte już okoliczności zewnętrzne: to daje powód pewnym osobistościom do wyzyskiwania patriotycznego uczucia na swoją korzyść, już to podnosząc nadzieje anarchiczne, już też studząc zupełnie wiare w sprawę narodową, a tem samem przyspasabiając umysły słabsze, do przyjęcia amnestii, gdyby takowa, obecny rząd w Polsce ofiarował.

Różne zabiegi na Emigracji, nie uchodzą powszechnej bacności. Dziwizki jakoby sekcji Santeuńskiej i jakiegoś Komitetu, są przedmiotem pogadanek, rozmaitych i ocenien.

Wtakiem potożeniu rzeczy, Wydział przede wszystkim czuje się w obowiązku, przypomnieć Szanownym Rodakom, iż Polska nasza nie upadła przez brak serca i poświęcenia, ale przez brak organizmu narodowego.

Tak tylko dawniej w chwilach słabości naszej, rozumni i poświęceni patrioci podawali do uznania i poparcia dzielnego Rządu, zawistni sąsiedzi przez rozmaite

środkami



środki burzyli jednych przeciwko drugim, aby obalić to, co Polskę robiło wielką i niepokonaną. — W czasach przedrozbiorowych stworono się kwestię religijną, po rozbiorach ideami, niby postępowemi. Mielibyśmy iadnej nauki nie wynieść z tak smutnego i okropnego doświadczenia?...

Lat dwadzieścia cetera tutajwa i nędzy dla nas, a upodlenia i niewoli dla kraju, miałyby upłynąć bez owocnie?

Tak nie jest, rozsadek publiczny dojrzewa, Emigracya uznająca pozycyę Ojczyzny daje tego dowody pocztą i wanie jej, nie będzie, Bogu da, bez owocne, cym ona odpowiada na zarzuty przeciwników naszych, którzy bezwstydnie powarają się odrywać ustnie i na piśmie, że Polska o swoich siłach stanąć i istnieć nie może?

Ta szlachetna, a patriotyczna nasza Rodzina, w zatajonej i tak wychodźstwo przedrozbiorowe przybrała, wśród obecnych wypadków, zatrzymała przeciwników naszych, i dlatego przez rozmaite, pokątne środki, chciałoby nas rozburzyć i z moralnego uroku w obec Europy obdrzeć, stąd to powstają rozmaite przypuszczenia oślabiające ducha, stąd rozmaite związki burzące organizm narodowy. Wydział nad nim czuwający z obowiązku o tem wszystkim Rodaków ostrzega, wierząc, w Boga i uczucie godności narodowej i rozsadek, pewnym jest że te wszystkie usiłowania przestaną bez skutku.

Istotnie, jeżeli kiedy to dziś siła jest obowiązkiem, jeżeli kiedy to dziś służba publiczna jedyną, narodową cnotą, to dziś wsparcie i postużeniestwo Naczelnikowi uznanemu, dowodzi patriotyzm

patriotyzm i poświęcenie.

Nie odgadywać nam przyszłości,
bo ta u Boga i przez rozum choćby
najwyższy nie odgadniona, ale pełnić
obowiązków należących jakże nam teraz
zniejszość wkłada.

Obowiązki te, są jednoczyć
się z gotowoscia do poświęceń i słuchać
rad lub rozkazów Naczelnika, który
wymazać trzeba z jednostajnym i stałym
poświęceniem i naprzeciem się samego
siebie, nad sprawą naszą, czuwać.
Wielkie trudności przez lat przeszło
pięćdziesiąt nagromadzone, doświad-
czeniem swoim, powagą i rozumem
pokonywać; do nas należy wesprzeć
Go całym siłami w tych wielkich naro-
dowych robotach i jemu trudności zda-
ją się nam być większe, tym więcej
jedności, ięty, potrzebujemy.

Tak dawniej, tak obecnie Rząd
dy sprzymierzony Naczelnika sprawy
naszej jednostajnym otaczają szacun-
kiem.

Obecnie Rząd Napoleona III^{go}
ma utatwiać znów dla ochotników
naszych, pragnących iść na Wschód
do Turku i Choraków, wolny przejazd,
wstrzymany przed zimą z powodu prze-
praw Wojska francuskiego.

Chciej Pan o tem zawiadomić
Rodaków, aby Ci którzyby chcieli ko-
rzystać z tego dobrodziejstwa Rządu,
zgłaszali się wkrótce.

Lista zgłaszających się otwo-
rzona została w Wydziale zamknięta
maś będzie dnia 16. Maja r. b. zgłasza-
jący

zglaszający się, zastosować się powin-
ni ściśle do instrukcyi poprzedniej,
to jest miejsca swiego pobytu i zatrud-
nienia swiego nie opuszczać. Oczeki-
wać spokojnie zawiadomienia i po
odebraniu takowego udać się natychmiast
do miejsca przeznaczonego.

Est nadzieja, że sam Książę
Witold Czartoryski uczestniczyć będzie
tej wyprawie lub też ona uprzedzi.

Uprasza się Pana o zachowa-
nie najściślejszego porządku, jak nie-
mniej ostrzeżenie Braci naszych pra-
gnących udać się na wschód, iż Kassa
publiczna nie może płacić za nich atu-
gów.

Co do gawędek rozmaitych, o pokoju,
lub amnestyi, o tem traktowaniu ochotni-
ków naszych na Wschodzie i. t. p. zarówno
w prasie, jak i w rozmowach, to wieści mylne, z niewypaszonego
stanu sprawy pochodzące, i przez nie-
chętnych tylko w przesadzonej świetle
publiczności przedstawiane. Gdyby tak
we pochodzity ze źródła godnego wiary.
Książę nie pomieszkaby o tem za pośred-
nictwem Wydziału, zawiadomic Emigra-
cyę.

Przewodniczący Wydziałowi

Napoleon Bonaparte

Przedstawione i potwierdzone

Wł. Czartoryski

